SZTAFETA

NACZELNY ORGAN OBOZU NARODOWO RADYKALNEGO

Nr. 25 Luty 1937 Rok IV

Głupota i podłość Składkowskiego

Dziesięciu narodowców siedzi w Berezie. W powiecie Wysoko - Mazowieckim nie odbywają się jarmarki, chłopi nie mogą sprzedawać swych produktów, - Czyżewa i jego okolic strzeże batalion policji specjalnie wyszkolony do tłumienia rozruchów. Chłopi spod Poznania, Krakowa, Warszawy przybrani w zielone mundury polskiej „czerezwyczajki" strzelają do braci spod Czyżewa. Na rozkaz premiera Składkowskiego leje się polska krew w imię interesów żydowskich.

Czyżew to nowa zbrodnia na polakach inspirowana przez żydów a wykonana rękami sanacji. Zorganizowany bojkot gospodarczy żydów, hasło „Polacy kupują u Polaków" zaprzedaniec, starosta Świątkiewicz uznał za antypaństwowe. Żydzi, podobnie jak w mińsku mazowieckim, sprowokowali zajście, a szabesgoj starosta Świątkiewicz jakby czekając tylko na ten znak rozpoczął prześladowanie Polaków, wysyłając dziesięciu narodowców do katorgi bereskiej.

Dziesięciu prawowitych synów naszej Ojczyzny za to, że mieli odwagę upomnieć się o swe niezaprzeczone prawa gospodarzy, za to że obcy i wrogi Polsce żywioł chcą z życia polskiego usunąć — pozbawiono praw obywatelskich i narówni z wrogami Państa i całości Rzplitej — komunistami — osadzono w Berezie. Starosta Świątkiewicz i premjer Składkowski shańbili Naród Polski.

Premjer Składkowski okazał się nietylko głupcem, za jakiego zresztą zawsze go uważaliśmy ale i skończonym podlecem, bezwolnie służącym interesom żydowskim.

Generał, który świadomie niszczy wieś, zasiewając w duszach Polaków nienawiść do administracji państwowowej — jest zdrajcą.

Hanbą dla Narodu Polskiego i upokorzeniem dla Armji jest, że p. premjer Składkowski nosi mundur generała Wojsk Polskich.

Famiija

Sprawę p. Ignacego Mościckiego podnieśliśmy w jednym z pierwszych numerów Sztafety. Stanowisko nasze wywoływało zgorszenie i zażenowanie nawet wśród t. zw. opozycji narodowej. Pod wpływem sugestji wytwarzanej przez Sanację, utarło się w opinji legalnych ugrupowań społeczeństwa, fałszywe przekonanie, że p. Mościcki - stanowi swoją osobą rodzaj tabu, którego atakować niewypada. Nic dziwnego więc, że przedstawienie go przez nas, jako nędznego karjerowicza, w najpodlejszy sposób służącego żydom, masonerji i na ich usługach stojącym rządom, sanacyjnym, uważane było przez długi czas za rzecz nieprzyzwoitą. Dzisiaj gdy koneksje p. Mościckiego z braćmi Mazurami (afera łuszczarni ryżu w Gdyni), z budową kolejki na Kasprowy i inne świństa rodzinki Mościckich stanowią już tajemnicę poliszynela - pogląd na jego osobę uległ poważnej ewolucji.

Nawet uczciwsze i trzeźwiejsze grupy w sanacji - zaczynają coraz głośniej wypowiadać swe zastrzeżenia co do roli tej tak popularnie zwanej obecnie „ nikczemnej kukły " kompromitującej swą chciwością i zachowaniem nietylko sanację , ale siłą rzeczy także nas wszystkich, których wbrew naszej chęci i woli reprezentuje. Przedewszystkiem zaś coraz głośniejsze protesty wywoływać zaczyna osoba p. Mościckiego w wojsku. Trudno się temu dziwić, że niektóre posunięcia p. Mościckiego i niektóre jego nominacje, dokonywane wbrew woli i opinji sfer wojskowych nie zjednały mu zwolenników. Największe jednak oburzenie wywołuje jego plityka w zakresie obronności Polski, której rozwój świadomie hamuje, pragnąc za grube miljony sprzedać armji swoje bezwartościowe wynalazki chemiczne . Ostatnio wielkie zaniepokojenie w sferach wojskowych wywołała afera Mościckiego z aluminjum .

Dzień w którym zniknie ta kukła z polskiego horyzontu politycznego będzie radośnie powitany przez wszystkich polaków . Nie tylko przez opozycję i nietylko przez narodowców. Przedewszystkiem przez armię, która powinna poważnie pomyśleć w jaki sposób p. Ignacego jaknajprędzej się pozbyć .

Afera Parylewiczowej trwa. Od 10 miesięcy ukazują się w prasie krótkie komunikaty. Sledztwo posuwa się rzekomo naprzód Wtajemniczeni twierdzą twierdzą jednak uparcie, że jest ono bezcelowe. Według ich zapewnień do rozprawy nie dojdzie i sprawa zostanie umożona. Umożona na podstawie artykułu 3 kodeksu post. karnego — z powodu śmierci oskarżonej . Parylewiczowa umrze. Obecna jej choroba zda się potwierdzać opinię naszych informatorów. Smierć Parylewiczowej dałaby znakomite rozwiązanie afery. Minister Garbowski w pełni dumy, której mu już i teraz niebrak, wplótłby co swego wianka laurowego listek zlikwidowania sprawy korupcyjnej. Min. Michałowski uniknąłby więzienia i konieczności wyliczenia się z grubych pieniędzy. A że stosunki Parylewiczowej i jej protekcje nie ograniczały się bynajmniej do ministersta sprawiedliwości , działała bowiem i w innych resortach, więc wielu dygnitarzy a między innymi i p. ministrowa Bobkowska odetchnie z ulgą gdy się dowiedzą, ze sprawiedliwości już się stało zadość. Są w Polsce ludzie, którzy w tych sprawach mają już pewne doświadczenie, Wskazówki da im choćby p. wicemarszałek sejmu Miedziński.

Miedziane czoło

Miedziński, który w 33 roku był entuzjastą „wypalania gorącym żelazem gangreny O.N.R'u " teraz jakby wietrząc zmieniającą się atmosferę, nieustaje w deklarowaniu swych uczuć narodowych.
Ciekawe jak to przyjmą jego kompani, a między innymi i Ruszczewski , który za lata „współpracy" z Miedzińskim odsiaduje teraz w mokotowskim więzieniu . Ruszczewski za afery budowlane w Gdyni dostał 5 lat. Z rozprawy tej, w której było zamieszanych dużo wysoko postawionych ,Miedziński wyszedł cało . Obecnie Ruszczewski wygadał się że kradł dla Miedizńskiego i z kradzionych pieniędzy tylko 10 procent dostawał tytułem prowizji, podczas procesu zaś całą winę wziął na siebie, wzamian za co Miedziński przyżekł mu , że dostanie jeden rok . Wykwitowany Ruszczewski klnie teraz na swego „patrona" P. Miedzińskiemu radzimy, aby najpierw oddał Skarbowi Państwa nakradzione pieniądze odsiedział co mu się należy, a potem dopiero basował za Kocem.

Surowe życie

Dyrektorem Fundacji Domów Akademickich i rządcą kolonji jest emeryt zarządu m. st. Warszawy p. Dąbrowski. Rozpoczął on urzędowanie od przerobienia 28 p

Polska racja stanu.

Linja podziału w Polsce na tych, którzy szczerze pragną wielkości i potęgi Polski, i tych, co chcą z niej uczynić jedną z „wolnych republik“ ZSRR, lub też bezwolne narzędzie masonerji — staje się coraz bardziej widoczną. Zadaniem wszystkich uczciwych Polaków jest ten naturalny podział pogłębiać i budować naprawdę wszechpolski Front Narodowy. władza w Polsce musi jedynie i wyłącznie należyć do Polaków, władzę tę musimy zdobyć. Trzeba sobie wszakże jasno zdawać sprawę, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej- nieuniknionym następstwem wojny domowej w Polsce — będzie toczona na ziemi polskiej, wojna rosyjsko — niemiecka w której „mięsem armatnim“ po obydwu stronach frontu będą Polacy.

O ile poprzednie próby różnego rodzaju „manewrow“ były marnowaniem najlepszych sił narodu i stanowiły wyraz głupoty politycznej ich organizatorow, to w dzisiejszych warunkach byłyby one zbrodnią i zdradą Polski. Czas już nareszcie zakonczyc stare i nieaktualne spory partyjne i osobiste porachunki. Komu spuchnięta wątroba nie pozwala zapomnieć dawnych uraz, niech nie przeszkadza innym myśleć i działać po polsku. My ludzie z O.N.R. cieszymy się gdy gdziekolwiek znajdziemy naprawdę polskie serce. Chcemy, by te wszystkie serca odnalazły wspólne tętno i poczęły służyć polskiej racji stanu. Tą racją jest dzisiaj jaknajszybsze stworzenie Frontu Narodowego.

Nie uważamy za celowe, aby każdy pracujący dla Polski musiał być opatrzony taką samą etykietką. Życie zdrowego narodu winno się opierać na bujnym życiu organizacyjnym i tych nigdy nie należy zwalczać. Zachowany musi być tylko jeden warunek, aby wszystkie one posiadały jedno oblicze duchowe i aby nie marnowały sił na walkę ze sobą. Tę prawdę rozumieją coraz lepiej szerokie rzesze wszystkich nie z imienia, ale z ducha — polskich organizacji politycznych. Nie chcą jej tylko dojrzeć niektórzy „wodzowie“, którym jad starczej nienawiści, lub czad młodocianej megalomanji odurza głowę. Rozumiemy kierowników wrogiego nam obozu gdy starają się przeszkodzić postępującej konsolidacji polskiego narodu, lecz jakże zrozumieć tych którzy te same co my głosząc ideje, nie dopuszczają do powstania Polskiego Frontu Narodowego. Jakże nazwać tych, którzy dla osobistych lub partyjnych ambicji, posługują się fałszem i oszczerstwem! Co powiedzieć o takim narodowcu, który w chwili zapamiętania woła, że O.N.R. będzie zwalczał na równi z komunizmem.

Opamiętajcie się panowie i jeśli szczere i uczciwe są wasze intencje, przestańcie ponad interes Polski, cenić ambicję swoich organizacji. Powiedzieliśmy trzy lata temu i stale powtarzamy, że podajemy bratnią dłoń wszystkim, którzy uczciwie służą idei Wielkiej Polski, ale ostrzegamy warchołów i burzycieli Frontu Narodowego, by się wczas opamiętali. Uczciwiej jest już zwalczać konsolidację narodu polskiego z przeciwnej strony, — z terenu fołksfrontu.

---

kojow na luksusowy apartament dla swego użytku. Koszt tej przeróbki wynosił 10 tysięcy zł. Pensja p.Dąbrowskiego (poza emeryturą 400 zł.) wynosi 3 tysiące zł., przyczem na wypadek choroby wywołanej skutkiem uszkodzenia ciała przez mieszkańców domu dodatkowo 400 zł., w razie śmierci żona ma zagwarantowane dożywocie 400 zł. Umowa ta została zawarta na 3 lata.
Ponadto p. Dąbrowski jest sekretarzem Stałecznego Kom. Przyjaciół Młodz. Akad. i z jego ramienia pełni nadzór nad zarzadem domów akademickich. Oprócz tego jest sekretarzem generalnym Tow. Prz. Młod. Akad. i z tego tytułu ma bezpłatny bilet 1-szej klasy i za wyjazdy dziennie 50 zł. dyjet.

Pewność Zaufania i ...bagno

[illegible] popełnił samobójstwo przez powieszenie się urzędnik P.K.O. Zygmunt Veit. P.K.O. zrobiła nacisk na prasę, aby przemilczała tę aferę. Veidt grał olbrzymiemi sumami na giełdzie; a przy jednym z niepowodzeń stracił 400 tysięcy zł z pieniędzy ... zdefraudowanych w P.K.O.

Veidt powiesił się, a kilkunastu jego kolegów i wspólników nadurzyć ukarano w sposób zgoła szczególny ... zmniejszeniem pensji.

Równocześnie aresztowano byłego naczelnika urzędu śledczego p. Suchenka Sucheckiego. Za co? Za przekupywanie urzędników celem zatuszowania afery rozwodowej Konsystorza Prawosławnego. Nic nie słychać o tem aby ukarano urzędników, którzy z Suchenkiem popełniali oszustwa.

Te dwa wypadki są charakterystyczne dla sanacji. Ich stosunek do przestępstwa do bagna do zbrodni streszcza się w dewizie: **aby się nie wydało.**

Zapamiętamy to sobie.

Niema miesiąca, żeby prasa jawna nie donosiła o wykryciu nowych nadużyć w którymś z urzędów albo izb skarbowych. Coraz więcej dygnitarzy podatkowych idzie do kryminału. Nowy wiceminister skarbu p. K. Morawski — miał podobno przeprowadzić w ministerstwie i podległych władzach generalną „sanację“. Nie wszędzie jednak ta sanacyjna „sanacja“ dotarła — **we władzach skarbowych tkwi w dalszym ciągu wielu złodziei, którzy przy okazji owej sanacji poprzechodzili na wyższe nawet stanowiska.** Tak było n.p. między innymi, z niejakim p. Kucharskim dyrektorem izby skarbowej w Łodzi, znanym złodziejem i łapownikiem, który przy pomocy sanacyjnego adwokata łódzkiego St. Pawłowskiego masowo zwalniał z podatków żydów łódzkich. Kucharski zamiast do kryminału poszedł na stanowisko dyrektora do Lwowa. Pawłowski jego wspólnik i pośrednik wybudował już sobie w Łodzi dwie kamienice.

A cóż pan na to panie ministrze?

Komunikat

W końcu stycznia b.r. we Lwowie, w mieszkaniu jednego z przywódców południowej dzielnicy O.N.R. odbył się konspiracyjny zjazd kierownictwa organizacji z całej Polski. W obradach wzięło udział 45 delegatów, reprezentujących całą niemal Rzeczpospolitą. Poza gospodarzami, zawsze gościnnymi lwowianami, najliczniejsze delegacje przybyły z Warszawy, drugim co do liczebności okazał się Poznań, dalej szły dzielnica śląsko-krakowska, Lublin, Łódź, Częstochowa, okręg wileńsko-grodzieński, doskonale zorganizowane Płock i Pomorze, wreszcie ośrodki kresowe w Łucku i w Równem.

Pierwszą część zjazdu poświęcono sprawozdaniom władz centralnych i kierowników środowisk. Z konieczności ograniczały się one do najistotniejszych kwestji. W tej części przedstawiono również projekt szeregu zmian organizacyjnych. W drugiej częśi zjazdu wygłoszono referat polityczny, po którym wywiązała się żywa dyskusja, wykazująca całkowitą zgodność młodego pokolenia polskiego zarówno w poglądach programowych, jak i taktycznych. Późną nocą odbyły się wybory nowych zakonspirowanych władz O.N.R.

Obok powzięcia wielu innych uchwał postanowiono na zjeździe zmienić typ i usprawnić wydawnictwo „Sztafety“, co wobec otrzymania przez Biuro propagandowe O.N.R. maszyny najnowszego typu, nie będzie nastręczało większych trudności.

Zjazd pomimo dwukrotnych alarmów, odbył się spokojnie i nie został zakłócony żadną niepożądaną wizytą. Obradujących strzegła przygotowana na wszelką ewentualność kompanja bojowa O.N.R.